

KS. PETER ŠTURÁK

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA GRECKOKATOLICKIEGO NA SŁOWACJI PRZEZ TOTALITARNY REŻIM

1. Prześladowanie przez reżim ateistyczny

Jest prawdą i dzisiaj nikt w to nie wątpi, że w drugiej połowie ubiegłego stulecia słowacka młodzież oraz młodsza generacja nie miały możliwości poznać obiektywnej prawdy o historii swego narodu, a szczególnie o pewnych kluczowych okresach jego historii. To twierdzenie jest w dwójnasób aktualne w historii Kościoła katolickiego na Słowacji. Komunistyczna ideologia zawsze uważała wszystkie religie, a Kościół katolicki szczególnie za swego największego nieprzyjaciela, przeciw któremu walczyła z wszystkimi konsekwencjami nadużywając władzy prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, systematycznie przemilczając fakty historyczne i wykorzystując monopol środków masowego przekazu na rozszerzanie oszczerstw i fałszywych oskarżeń Kościoła i jego zwierzchników¹.

Nie chodziło tu tylko o ograniczenie religijnej wolności, jaka od czasu do czasu ma miejsce w liberalnych systemach. Całkiem słusznie można mówić o okrutnym prześladowaniu ze strony totalitarnego ateistycznego reżimu, który uważał każdą religię za ciemny przeżytek, za „opium ludzkości” i za klasowego nieprzyjaciela, którego należy zniszczyć. Aby bardziej zrozumieć okrutne prześladowanie Kościoła przez system totalitarny na Słowacji, przybliżymy i wyjaśnimy jego korzenie i przyczyny.

1.1. Ataki przeciw Kościołowi katolickiemu po zdobyciu władzy przez komunistów w Czechosłowacji

W konsekwencji II wojny światowej Czechosłowacja dostała się pod polityczny i ideologiczny wpływ Związku Radzieckiego. Pozycja Słowacji i słowackich katolików była jeszcze trudniejsza niż w innych państwach sowieckiego bloku, dlatego że w czasie wojny po rozpadnięciu Czechosłowacji

¹ M. Ďurica, *Katolícka cirkev na Slovensku 1938-1945*, Trnava, 2001, s. 17.

14 marca 1939 roku powstało tu z woli nazistowskich Niemiec samodzielne państwo, Słowacka Republika, która była zaliczona do satelitów hitlerowskich Niemiec, choć twierdziła o sobie, że będzie się kierować społeczną encykliką *Rerum novarum*. Prezydentem tego państwa został katolicki ksiądz dr Jozef Tiso. Ale Słowacja nie uniknęła uczestnictwa w wojnie przeciw Związkowi Radzieckiemu u boku Niemiec. Tragiczniejsze jeszcze było to, że nie uniknęła deportacji prawie że całej ludności żydowskiej w roku 1942 i 1944. To wydarzenie nadużyli komuniści i oskarżyli za te okrucieństwa i Kościół i jego przedstawicieli. Mówiono o tym, że na Słowacji jest „klerofaszyzm”. Ta tendencja zaczęła się objawiać w grudniu 1943 roku gdy prezydent Czechosłowacji Eduard Benesh zawarł ze Stalinem tzw. *grudniową umowę*, w której zobowiązał się do absolutnego usunięcia słowackich katolików z życia politycznego po wojnie.

Pierwszy rezultat tej umowy pokazał się już podczas Słowackiego Narodowego Powstania, kiedy 6 września 1944 roku, a więc jeszcze przed końcem wojny, Słowacka Narodowa Rada, w skład której wchodził komuniści, liberałowie i niektórzy wojujący protestanci, wydała ustawę nr 5/1944 Dz.U. SNR, która upaństwowiła całe kościelne szkolnictwo². O stosunku państwa i Kościoła katolickiego rozważało poszerzone posiedzenie Prezydium Komunistycznej Partii Słowacji (KSS) w dniu 13.07.1945 r. Było uzgodnione, że będą wykorzystane pozycje Kościoła Słowackiej Republiki w czasie wojny na jego bezwzględne stłumienie. Mówiono tam o policyjnych represjach przeciwko kapłanom i o reformie rolnej. Daną sytuację charakteryzowali katolicy biskupi w swoim Liście skierowanym do Prezydium Słowackiej Narodowej Rady tak: *Przy tej okazji pozwalamy zasygnalizować niektóre zarządzenia, które bardzo boleśnie dotknęły katolicką społeczność, np.:*

- *upaństwowienie kościelnych szkół i internatów;*
- *błędne tłumaczenie akcji podpisowej o zachowanie szkół katolickich;*
- *rozwiązanie religijnych stowarzyszeń i konfiskata ich majątku;*
- *rewizje kurii biskupich, probostw i konfiskata maszyn do pisania i materiałów piśmiennych;*
- *zatrzymanie kapłanów za proste donosicielstwo;*
- *odmówienie pozwolenia na katolicką prasę;*
- *nie wypłacanie zabezpieczonych prawem należności³ ...*

Wbrew temu życie religijne na Słowacji wzmagало się, dlatego że komuniści nie mieli jeszcze pełnej władzy w swych rękach. Szczególnie w roku 1947 miały miejsce bardzo liczne pielgrzymki do maryjnych miejsc pielgrzymkowych, podczas których lud żądał zupełnej religijnej wolności.

² A. Hlinka, *Síla slabých a slabosť silných*, Bratislava 1990, s. 16.

³ F. Vnuk, *Pokus o schizmu a iné proticirkevné opatrenia v rokoch 1949 – 1950*, Bratislava 1996, s. 19.

Do radykalnej zmiany doszło po tym jak komuniści w Czechosłowacji po puczu 25 lutego 1948 roku przejęli całą władzę w swoje ręce⁴.

Dlaczego doszło do takiego nieprzejednanego konfliktu pomiędzy Kościołem a państwem po zagrabieniu władzy przez komunistów? Jest to spór o charakterze zasadniczym. Państwo komunistyczne jest totalitarne w dosłownym tego słowa znaczeniu. Nie uznaje i nie znosi żadnego powodu do ograniczenia wymagań absolutnej władzy. Ma to potwierdzenie nie tylko z punktu widzenia filozoficznego ale też i politycznego. Partia uzasadnia swoje prawo do absolutnej politycznej władzy na podstawie zasady, że jest ona wyłącznym posiadaczem władzy. Chodzi tu o swoisty rodzaj teokracji bez Boga. Tak się legitymuje likwidacja każdej politycznej, kulturalnej, ale i religijnej opozycji, dlatego że stanowi przeszkodę realizacji „naukowej prawdy”, posiadanej przez komunistyczny mesjanizm. Komunistyczny rząd rości sobie prawo do kształtowania społecznego życia we wszystkich dziedzinach. Ludowi odmawia prawa do rzeczywistej wolności. Partia chce posiadać monopol na wszystkie środki masowego przekazu, na wychowanie i kształcenie, na organizowanie życia społecznego itp.

Chrześcijaństwo wymaga od każdego wierzącego przekonania i moralnej doskonałości, kształtując w nim dojrzałą osobowość, co w życiu społecznym przedstawia się jako moralna autonomia. Kościół w pełni jest świadom swego zadania, które odpowiada Bożemu planowi zbawienia. Uświadamia sobie, że jest zupełnie niemożliwe, by uratować chwałę Bożą bez ludzkiej godności. Jak szanować istotę ludzką nie licząc się z Bogiem, ignorując Go a nawet z Nim walcząc. Tak chrześcijaństwo dochodzi do niepokonanego przeciwstawienia się marksizmowi, nie tylko ze względu na swoje ukierunkowanie na Boga, ale i na swój obowiązek angażowania się w obronę praw człowieka i jego godności⁵.

Pogląd Kościoła na ateizm podaje *Katechizm Kościoła Katolickiego* w nr 2126, gdzie mówi o ateizmie następująco:

Często ateizm opiera się na błędnej koncepcji autonomii ludzkiej, która posuwa się aż do odrzucania jakiejkolwiek zależności od Boga. W rzeczywistości „uznanie Boga” bynajmniej nie sprzeciwia się godności człowieka, skoro godność ta na samym Bogu się zasadza i w Nim się doskonalą. Kościół wie, że to co on wieści idzie po linii najtajniejszych pragnień serca ludzkiego⁶.

W 1948 roku, po zagarnięciu władzy przez komunistów dochodzi do rozpętania ofensywy ideologicznej, aby wierzącemu społeczeństwu odebrać światopogląd chrześcijański, wyobcować go z Kościoła, i aby zapanował naukowy

⁴ P. Šturák, *Dejiny Gréckokatolíckej cirkvi v Československu v rokoch 1945 – 1989*, Prešov: Petra 1999, s. 40.

⁵ A. Hlinka, *Sila slabých a slabosť silných*, Trnava: SSV 1990, s. 231-232.

⁶ *Katechismus Katolíckej Cirkvi*, Can. 2126.

światopogląd marksistowsko-leninowski. Słownik ateizmu wydany w roku 1983 przez Słowacką Akademię Nauk w Wydawnictwie „Prawda” mówi o marksizmie, jak o najwyższej formie ateizmu. Jest to według nich jakościowo nowy stopień w rozwoju ateistycznego myślenia. *Marksistowski ateizm przyjął wszystko co było wartościowe i pozytywne we wcześniejszym ateizmie, pokonał historyczną i klasową ograniczoność poprzednich nauk, stał się rzeczywistą naukową teorią, wyrażającą konsekwentnie interesy rewolucyjnej siły klasy robotniczej. Jest prawdziwie ideologią robotników, broni ich interesów, dopomaga do duchowego wyzwolenia robotniczych mas. Materialistycznie wyjaśnia źródła religijnych wyobrażeń, wynosi walkę z religią do bezpośredniego związku z zadaniami socjalnego i duchowego wyzwolenia robotniczych mas, wskazuje realne możliwości pokonania religijnych iluzji*⁷. Hasło „Marksistowski ateizm” w tych twierdzeniach jest jasno sformułowane, że religia jest przeżytkiem, opium, z którym należy skończyć i dlatego jest koniecznym rozwinąć maksymalny wysiłek przeciw Kościołowi jako reprezentantowi religii.

Nadchodzi bezlitosna walka z Kościołem, na początku zastłaniana różnymi deklaracjami o religijnej wolności. Tę rzeczywistość wyraża artykuł ze sprawozdania pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Slanskeho, które przedstawił 28.06.1948 roku. Mówi w nim o konsultacji z sowiecką delegacją: *Informowaliśmy ich o naszym stosunku do Kościoła katolickiego i mówiliśmy o naszych perspektywach, że chcemy doprowadzić nasz Kościół do konfliktu z Watykanem. Życzyli nam powodzenia.* Walka zaostrzyła się zwłaszcza w latach 1949–1951, kiedy to więzienia zostały wypełnione katolickimi kapłanami i laikami. Walka miała dużo etapów. Przypomnijmy tylko te najbardziej istotne.

W roku 1948 zostało przyjęte kilka ustaw, które głęboko naruszyły podstawowe prawa Kościołów. W krótkim czasie po lutowym puczu była przyjęta długo przygotowywana i dyskutowana ustawa Dz.U. nr 46/1948 o reformie rolnej, na podstawie której odebrany został Kościołowi prawie że cały majątek. Jednocześnie przyjęto ustawę nr 95/1949 „O jednolitej szkole”, która definitywnie upaństwowiła kościelne szkolnictwo także w czeskich ziemiach i nadała mu planowany ateistyczny charakter.⁸ Przeciwno tym obu ustawom protestowali nie tylko biskupi czechosłowaccy, ale i urzędowi przedstawiciele Watykanu. Bez rezultatu. Na tłumienie nieprzyjaciół komunizmu była przyjęta ustawa Dz.U. nr 231/1948 o ukaraniu politycznych przestępców, na podstawie której liczni kapłani i laicy, i sam biskup Gojdic, byli skazani na kilkuletnie więzienie. Ustawa nr 248/1948 umożliwiała trzysobowym komisjom przy

⁷ *Materialistický ateizmus*, w: *Ateistický slovník*, Bratislava 1983, s. 51-52.

⁸ Š. Šmalik, *Veľký štyridsaťročný pôst Cirkvi na Slovensku*, Bratislava, s. 10 - 11.

wojewódzkich narodowych komitetach wysyłać tzw. „klasowych nieprzyjaciół” bez sądu do obozów przymusowych robót⁹.

Komuniści postępowali systematycznie według wskazań „sowieckich doradców”. Wielkie znaczenie nabrały organy tzw. Frontu Narodowego, które o wszystkim decydowały z ostateczną prawomocnością. Przy organach Frontu Narodowego były utworzone 18 marca 1948 roku kościelne wydziały i kościelni sekretarze, którzy na wszystkich poziomach interweniowali w religijne i kościelne życie.

Porozumienie między państwem a Kościołem zakończyło wykrycie aparatu podsłuchowego na konferencji biskupiej w dniach 22 i 23 marca 1949 roku w Starym Smokowcu. W krótkim czasie po tym rozpoczął się frontalny atak państwa przeciw Kościołowi. W dniu 24 kwietnia powstał przy Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Czechosłowacji osobliwy organ do walki z Kościołem, tzw. kościelna szóstka (złożona z 6 funkcjonariuszy) na czele z ministrem spraw wewnętrznych Cepickom. Obradowała co tydzień i zadecydowała rozbić Kościół od środka. Powołała do istnienia tzw. Akcję Katolicką, której zadaniem było doprowadzić w Kościele do schizmy. Biskupi wystosowali do prezydenta Republiki Klementa Gottwalda w dniu 29 kwietnia 1949 roku memorandum, w którym żądali od niego zatrzymania ataków na Kościół. W dniu 8 czerwca 1949 roku wysłali następnie memorandum do prezydium rządu, w którym żądali aby respektować chrześcijański światopogląd i protestowali przeciw mieszaniu się państwa do wewnętrznych spraw Kościoła. Odpowiedzią państwa była decyzja „kościelnej szóstki” z dnia 10 czerwca 1949 roku o delegowaniu do kurii biskupich państwowych komisarzy.¹⁰ W konsekwencji 20 czerwca 1949 roku mianowani zostali do wszystkich kurii biskupich państwowi kościelni sekretarze, którzy od tego momentu przez długie dziesięciolecia kontrolowali każdy krok biskupa, jego korespondencję i kontakty, a w rzeczywistości oni przejęli rządzenie diecezją w swoje ręce.

2. Likwidacja Kościoła greckokatolickiego w Czechosłowacji w roku 1950

2.1. Likwidacja Kościołów greckokatolickich w sąsiednich krajach

Jedną z najbardziej dotkniętych religijnych wspólnot w czasie reżimu komunistycznego był Kościół greckokatolicki. Nie zdarzyło się to pierwszy raz. Katolicy obrządku wschodniego przeżyli podobne martyrium podczas kilku historycznych okresów w różnych krajach Środkowej i Wschodniej Europy. Cierpienie Kościoła greckokatolickiego w krajach bloku sowieckiego przebiegało

⁹ V. Vaško, *Neumličená. Kronika katolíckej cirkve v Československu po druhej svetovej válce. I–II*, Praha 1990, s. 50.

¹⁰ F. Vnuk, *Pokus o schizmu a iné proticirkevné opatrenia v rokoch 1949 – 1950*, Bratislava 1996, s. 23.

w kilku etapach. Rozpoczęło się na terytorium Związku Radzieckiego, gdzie Unia żyła w diasporze a duchowieństwo wraz z wierzącymi tamtejszego egzarchatu było narażone na prześladowanie już w 20-tych i 30-tych latach XX wieku. Do masowego prześladowania Unitów doszło po sowieckiej okupacji wschodnich regionów Polski we wrześniu 1939 r. Sowiecki ucisk był na krótko wymieniany w latach 1941-1944 z niemiecką okupacją.

Już w roku 1944, po powrocie sowieckiej władzy, było oczywiste, że ucisk Kościoła będzie jeszcze większy. Dnia 11.04.1945 r. został aresztowany lwowski metropolita Josyf Slipij wraz z wszystkimi biskupami. Po gruntownym przygotowaniu w dniach 8-10.03.1946 r. państwo zainscenizowało nielegalny synod we Lwowie¹¹, który proklamował połączenie ukraińskich Unitów z Kościołem prawosławnym. W więzieniach i obozach pracy zginęła przytłaczająca większość grekokatolickich biskupów i setki kapłanów. Chyba najbardziej został dotknięty Kościół grekokatolicki we wschodnio-południowym regionie Polski. Polski rząd wykorzystał dosyć obszerny ruch przeciwsowieckich ukraińskich nacjonalistów, znanych u nas pod nazwą Banderowcy, którzy po II wojnie światowej uciekali przed sowieckimi wojskowymi oddziałami z Ukrainy na zachód przez Czechosłowację, Węgry i Polskę. Z rozległej części przemyskiej eparchii, która została na terytorium Polski, była wysiedlona ukraińska grekokatolicka ludność do nowo zaludnianych terenów odzyskanych po II wojnie światowej od Niemiec (przede wszystkich do regionu Dolnego Śląska).

Z pewnym opóźnieniem urzeczywistniła się likwidacja Kościoła grekokatolickiego na podkarpackiej Rusi, która liczyła pod koniec II wojny światowej 265 parafii, 384 świątynie i ponad 450 tysięcy wiernych z 424 kapłanami. Po usunięciu węgierskich okupantów z podkarpackiej Rusi udało się, dzięki ustaleniom między czechosłowackim rządem na uchodźstwie a Watykanem, mianować we wrześniu 1934 r. Teodora Juraja Romzu mukaczewskim biskupem z siedzibą w Uzhorodzie. Jednak po przyłączeniu podkarpackiej Rusi do Ukrainy 29.06.1945 r. los tamtejszych grekokatolików był przesądzony. W dniu 22.10.1945 r. Święty Synod Kościoła moskiewskiego mianował patriarchę Nestoria prawosławnym biskupem mukaczewsko-presovskim, który osiedlił się w Mukaczewie¹².

Po przejściu frontu nie udało się czechosłowackim władzom, ze znanych przyczyn, odnowić państwowego zarządu na podkarpackiej Rusi. Dnia 26.11.1944 r. władzę przejęła tamtejsza Narodowa Rada Zakarpackiej Ukrainy, która była chroniona politycznymi organami Armii Czerwonej. Delegacja Kościoła prawosławnego wysłała dnia 8.12.1944 r. petycję Świętemu Synodowi Ruskiego Kościoła prawosławnego w Moskwie o zabezpieczeniu kanonicznego wyciągu z jurysdykcji Kościoła serbskiego i o przeniesienie do jurys-

¹¹ J. Hanus, J. Střibný, *Stát a církev v roce 1950*, Praha: CDK 2000, s. 87.

¹² Tamże, s. 88.

dykcji moskiewskiego patriarchatu. Jednocześnie prosiła o pomoc przy obejmowaniu grekokatolickich świątyń. Miejscowy zarząd akceptował do końca roku 1945 z inicjatywy Kościoła prawosławnego likwidację 116 grekokatolickich parafii mukaczewskiej eparchii. Z czasem była zlikwidowana prasa grekokatolicka, niektórzy kapłani byli straceni, ale mimo tego nie udało się przekonać biskupa Romzu na przejście do prawosławia. Podczas swej duszpasterskiej podróży był on zraniony w dziwnych okolicznościach, po zderzeniu samochodu z bryczką i po krótkim pobycie w szpitalu w dniu 1.11.1947 r. zmarł, chociaż doznał tylko lekkich obrażeń. To wydarzenie odegrało zasadniczą rolę w bezpośredniej likwidacji Unii na podkarpackiej Rusi. Dnia 10.02.1949 r. na długie lata został uwięziony administrator eparchii Mons. Alexander Chira, a kilka dni po tym była zajęta uzhorodzka katedra przez prawosławnego biskupa Makarija. 22.08.1949 r. biskup Makarij ogłosił likwidację mukaczewskiej grekokatolickiej eparchii i „zwycięstwo prawosławia” na górze Cernecej obok Mukaczewa. W krótkim czasie po tym wydarzeniu wierni prawosławni zaczęli przejmować grekokatolickie świątynie, a większość duchowieństwa cierpiała w obozach pracy, gdzie niektórzy z nich zmarli. Organy państwowe wraz z przedstawicielami Kościoła prawosławnego starały się przekonać społeczeństwo o „rozpadzie” Kościoła grekokatolickiego na Zakarpaciu¹³.

Stosunkowo później, ale bardziej skutecznie, przebiegała likwidacja Kościoła grekokatolickiego w Rumunii. Tamtejszy Kościół po 1945 roku miał 1.570 tysięcy wiernych, żyjących w pięciu eparchiach i 1800 parafii. Ataki przeciw grekokatolikom i Rzymowi nasiliły się po odwiedzinach moskiewskiego patriarchy Alexejeva w Bukareszcie, latem 1947 r. W maju i czerwcu następnego roku Kościół prawosławny wezwał grekokatolickich wiernych do przejścia na prawosławie. W lecie 1948 r. rząd rumuński zerwał dyplomatyczne stosunki z Watykanem, a w jesieni dokonał redukcji katolickich diecezji z 10 do 4, w tym zostały tylko 2 grekokatolickie. W rzeczywistości w posłudze duszpasterskiej pozostało tylko 2 biskupów rzymskokatolickich, 1 grekokatolicki biskup Iulius Hossa z Cluj-Gherla. Pozostali biskupi zostali w krótkim czasie uwięzieni. W dniach 27-29.09.1948 r. wszyscy grekokatolicki kapłani dostali do podpisu formularz „Powrót do Kościoła prawosławnego”. To wezwanie podpisało 423 załączonych kapłanów (tj. 22%), pozostali wraz z biskupem zostali aresztowani. Kapłani, którzy przeszli do prawosławia wybrali 38 reprezentantów, uczestników „zjazdu” w Cluj, którzy z okazji 250. rocznicy Unii z Rzymem ogłosili samolikwidację Kościoła grekokatolickiego i powrót do prawosławia. Niedługo potem, w dniu 3.10.1948 r. rumuński prawosławny patriarcha Justian oficjalnie przyjął grekokatolików na łono „macierzystego Kościoła”¹⁴.

¹³ P. Kušnir, P.: *Mukačevská eparchia prežila aj v táboroch Gulagu*, w: Logos, Košice 2000, roč. I, č. 2, s. 22-24.

¹⁴ B. Cywinski, *Ogniem próbowane II*, s. 333.

Z pewnym czasowym opóźnieniem była przygotowywana likwidacja Kościoła greckokatolickiego w Czechosłowacji.

2.2. Likwidacja Kościoła greckokatolickiego w Czechosłowacji w 1950 roku

Okres lat 1947–1950 był czasem budowania struktur prawosławnych w Czechosłowacji.

Przedstawiciele nielicznego Kościoła prawosławnego (w lutym 1950 roku liczba prawosławnych wiernych wynosiła 57.500) starali się o poszerzenie swego wpływu szczególnie na koszt Kościoła greckokatolickiego. Grekokatolicki biskup Pavol Gojdic mówił o tym na Konferencji Biskupów w listopadzie 1946 roku w Ołomuńcu i domagał się pomocy przy rozwoju misyjnej działalności¹⁵. I tak, na obronę przeciw wzmagającej się prawosławnej propagandzie rozpoczyna się obszerna działalność misyjna. Biskup Gojdic rozsyłał do najbardziej zagrożonych parafii zakonników i gorliwych kapłanów, aby bronili wiary katolickiej. W jednym ze swoich Listów pasterskich biskup pisze: *Mamy jasne dowody, że między naszymi wiernymi działają różni nieznani agitatorzy, którzy swoimi obietnicami chcą wyrwać naszych dobrych wiernych z łona Kościoła greckokatolickiego. Jako odpowiedź na takie różne obietnice podajemy wam wszystkim wzór chrześcijan pierwszych trzech stuleci, którzy byli gotowi ofiarować nie tylko swój majątek, ale i swoje życie, cierpliwie znosząc ciężkie męczeństwo. Oni wiedzieli, że szczęście wieczne jest godne każdej ofiary*¹⁶.

W tym czasie w roku 1946 do Kościoła greckokatolickiego należało 305.645 wiernych, z tego 230.045 na Wschodniej i Średniej Słowacji¹⁷.

Podczas całego roku 1947 i w pierwszym półroczu 1948 tworzone były i umacniane organizacyjne struktury i budowa kultowych urządzeń Kościoła prawosławnego. W centrum uwagi stało założenie pierwszego prawosławnego biskupstwa na Słowacji w Presovie. 25 kwietnia 1947 roku przy kolejnych odwiedzinach egzarchy uchwalona była konstytucja, której głównymi punktami były: Presov – siedziba przyszłego prawosławnego biskupa i likwidacja grekokatolików – przejście na prawosławie¹⁸.

Jednocześnie był przesłany telegram prezesowi Korpusu Powierników Gustavovi Husakovi, najwyższemu przedstawicielom władzy, kościelnym dygnitarzom, że tylko: *Kościół prawosławny jest w pełnym tego słowa znaczeniu Kościołem słowiańskim, narodowym, o którym wiadomo, że nigdy nie upadnie, że w jego duchowieństwie i wiernych ma naród i ludowo-demokratyczne pań-*

¹⁵ K. Kaplan, *Stát a cirkev v Československu 1948-1953*, Brno 1993, s. 114.

¹⁶ A. Pekar OSBM, *Narysy istoriji cerkvi Zakarpat'ja*, Rím 1967, s. 171.

¹⁷ K. Kaplan, *dz. cyt.*, s. 114.

¹⁸ *45 rokov od likvidácie gréckokatolíckej cirkvi*, w: *Slovo - dvojtýždenník gréckokatolíckej cirkvi* č. 9. R. 27. 1995, s. 5.

*stwo wiernych i uczciwych obywateli, w pokoju i w walce najtwardszych i najpocząwszy wojowników*¹⁹.

Następnie, 25 listopada 1947 roku egzarcha Jeleferij przyjeżdża do Bratysławy, gdzie rozmawia z najwyższymi politycznymi przedstawicielami i otrzymuje w darze pamiątkowy medal miasta Bratysławy, przy tej okazji referent zaznacza, że egzarchowi zostało powierzone „zaszczytne zadanie rozszerzyć prawosławie między bratnim słowackim ludem”²⁰.

W ciągu roku 1947 rozpoczyna się budowa prawosławnej świątyni w Stakcine i świątyni – wotum w Medzilaborciach, jak również rekonstrukcja klasztoru w Ladomirovej i świątyni w Ulici²¹.

Sytuacja się wyraźnie zaostrzyła w negatywnym tego słowa znaczeniu po lutowych wydarzeniach w naszej republice i zwycięstwie komunistów. Na ogół z religią była prowadzona zacięta i nieprzejedna walka. Dyrektywą działania był Program Komunistycznej Miedzynarodówki: „Walka z opium ludzkości”, z religią. Przy centralnym Komitecie akcyjnym Frontu Narodowego powstała komisja dla kościelnych i religijnych spraw, na czele której stał dr Alexej Cepicka, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji (dalej: KC KPC) i minister sprawiedliwości²². To wszystko dotyczyło i Kościoła greckokatolickiego, choć występowały pewne specyficzne czynniki. Wynikały one i z tego, że wobec Kościoła greckokatolickiego miał swoje roszczenia i zastrzeżenia preferowany Kościół prawosławny, który był stawiany na tej pozycji ze względu na swój słowiański, patriotyczny i antyrzymski stosunek. Ataki na Kościół greckokatolicki zaczynają nabierać na sile i stają się coraz bardziej widoczne. 19 lipca 1948 roku były wykonane przez organy Urzędu Bezpieczeństwa łapanki i rewizje w grekokatolickich męskich i żeńskich klasztorach. Biskup Gojdic reagował na to wydarzenie Listem adresowanym do Pana Prezydenta w dniu 24.07.1948²³, w którym pisze w obronie zakonników: *Sercem przepelnionym bólem przyjęliśmy do świadomości, że prawie we wszystkich klasztorach, tak męskich jak i żeńskich w Presovie, w klasztorze ojców bazylianów, siostr bazyliank i siostr służebnic Niepokalanego Poczęcia, w Trebisovie u ojców bazylianów, w Michalovciach i w Stropkovie u ojców redemptorystów były wykonane organami UB z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rewizje.*

Biorąc pod uwagę to, że ww. klasztory podczas wykonania tej rewizji były otoczone uzbrojonymi oddziałami UB, również był zakłócony porządek nabożeństw i że taka rewizja wykonana była tylko w klasztorach grekokatolickich, w wyniku tego te rewizje spowodowały wielkie wzburzenie i rozgoryczenie

¹⁹ Tamże, s. 5.

²⁰ *Vladyka Jeleferij na Slovensku*, w: *Hlas pravosláví* č. 10. r. 1947, s. 165.

²¹ M. Fedor, *Z dejín gréckokatolíckej cirkvi v Československu 1945 - máj 1950*, Košice 1993, s. 44.

²² Tamże, s. 65.

²³ Tamże, s. 66.

w całej naszej diecezji i nieufność naszych wiernych wobec UB i zabezpieczenia wolności przez urzędy...²⁴.

Biskup Gojdic w tymże piśmie wyraża swój ból z pozycji Kościoła greckokatolickiego pisząc: *Wszystko nas to bardzo boli, dlatego że podczas węgierskiego okresu my grekokatolicy byliśmy uważani za najniebezpieczniejszy element Węgier, byliśmy niebezpiecznymi obywatelami, za hitlerowsko-tisovskiego reżimu aresztowali nam kapłanów, zatrzymali nam wszystkie państwowe subwencje, które dawał Budapeszt, dawała Praga, nie można na nas było polegać, bo byliśmy partyzantami, rusofilami i teraz znowu to wszystko jest kontynuowane ...*²⁵.

Ataki przeciw Kościołowi greckokatolickiemu nie skończyły się, ale jeszcze bardziej się nasilały, o czym świadczy aresztowanie zakonnic i kapłanów, którzy przebywali w więzieniu w Ilave i w Koszycach. Ich wypuszczenia na wolność żąda biskup Gojdic w liście z dnia 10 września 1948. Ich zwolnienia żąda z przyczyn humanitarnych, socjalnych, sprawiedliwości i państwowych. W liście stwierdza:

*Te osoby nie tylko że nie są szkodliwymi i niebezpiecznymi dla państwa, ale wręcz odwrotnie, są pożyteczne i potrzebne... O tym, że zakonnice są potrzebne, mogą Wam powiedzieć lekarze rejonowego szpitala w Uhorskom Hradisti, gdzie pacjenci umierają bez pielęgniarek...*²⁶. Chodziło tu o siostry Służebnice Niepokalanego Poczęcia Dziewicy Maryi, które do nas przyszły z Zachodniej Ukrainy, gdzie komunistyczna władza zlikwidowała Zgromadzenie w roku 1946, i dlatego siostry były zmuszone opuścić klasztory i około 30 z nich uciekło do Czechosłowacji. Po tym zajściu nie był możliwy żaden kontakt z Radą Prowincjalną na Ukrainie, i tak w roku 1947 powstała samodzielna Wiceprowincja Ducha Świętego w Czechosłowacji. W roku 1948 rządy objęła władza komunistyczna. Siostram nakazano zamknąć sierociniec, który im był w późniejszym czasie, w roku 1949 skonfiskowany²⁷. To, że Kościół greckokatolicki był pod ważnym nadzorem świadczy doniesienie naczelnika Oddziału Państwowej Policji (dalej: OPP) kpt. Kubika w Presovie w dniu 3 sierpnia 1948, który był w godzinach 11.00–12.30 na rozmowie z biskupem Gojdicom, które to sprawozdanie przekazuje do Wydziału Bezpieczeństwa Wewnętrznego III w Bratysławie. Wskazuje w nim szczególnie na to, że w politycznej dyskusji biskup wyraził się: *My, Kościół, nie możemy zgodzić się*

²⁴ SNA - PV - sekt./döv., inv. č. 119, kart. č. 189 – *List biskupa Gojdiča prezidentovi rep. zo dňa 24.7.1948*, s. 1.

²⁵ Tamże, s. 2.

²⁶ SNA - PV - sekt., inv. č. 193 – *List povereníkovi vnútra o prepustení rehoľníčok zo dňa 10.9.1948*, s. 2.

²⁷ M. M. Dzubáková, *Sestry služobnice*, Krásnobrodský zborník. M. M. Dzubáková, SNPM. Ročník III/I. Prešov 1997, s. 76.

*z waszym reżimem, z komunistami, dlatego że wy jesteście materialistami i ateistami*²⁸.

Nadzór i stopniowe ograniczanie Kościoła stawało się bardziej wyrazistym. Co miesiąc było składawane sprawozdanie o działalności poszczególnych Kościołów na Słowacji do Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dowodem tego jest „Sprawozdanie o działalności grekokatolickiego duchowieństwa na Słowacji w miesiącu listopadzie 1948” z dnia 7 grudnia 1948, w którym czytamy²⁹:

Według różnych wiadomości grekokatolickie duchowieństwo, szczególnie na Wschodniej Słowacji w regionie OPP Michalovce, jest zasadniczo uprzedzone wobec naszego państwa. W ostatnim czasie jednak publicznie nie rozwija żadnej widocznej szkodliwej działalności. W ramach tego Kościoła pojawiły się niżej podane okoliczności:

1. *Dnia 14.10.1948 miało miejsce poświęcenie grekokatolickiego kościoła we wsi Valkov, powiat Stropkov. Na poświęceniu był obecny biskup Pavol Gojdic z Presova, który miał z tej okazji publiczne wystąpienie do wiernych. W kazaniu nie mówił nic przeciw prawu. W drodze powrotnej do Presova zatrzymał się biskup Gojdic we wsi Lomne, pow. Stropkov, gdzie miał kazanie w tamtejszym kościele. W kazaniu przedstawił m.in. następujące wadliwe orzeczenie: „Dzisiaj idzie świat w dwu kierunkach: i nowym kierunkiem i starym kierunkiem. Kto pójdzie w nowym kierunku, ten pójdzie do piekła, kto jednak pójdzie w starym kierunku, będzie się go trzymać, osiągnie swój cel – Królestwo”.*

2. *Grekokatolicki wikariusz Anton Tink w Rakovci n/Ond., powiat Michalovce, jest mocno uprzedzony przeciw ludowodemokratycznemu ustrojowi, co zwyczajnie naocznie okazuje w kazaniach, w homiliach w kościele i w kontaktach z wiernymi. Do tej pory jednak nie wyszły na jaw takie okoliczności, które by świadczyły o tym, że jawnie wykorzystuje kazania do antypaństwowych celów.*

3. *Grekokatolicki ksiądz Eugen Dohovic w Vel. Slemniciach, pow. Kapusany, który przybył jako optant z Zachodniej Ukrainy ZSRR, jest według wszystkich jego wystąpień nieprzyjaźnie nastawiony do naszego reżimu, utrzymuje kontakty tylko z osobami państwowo nieprawomyślnymi i unika kontaktów z osobami prawomyślnymi. Jego działalność jest obserwowana, ale do tej pory nie wyszły na jaw żadne okoliczności, w których by publicznie szczuł przeciw państwu*³⁰.

Co o tych wydarzeniach piszą historycy? Jaroslava Radouchova, która jako pierwsza z historyków dokładnie i naukowo zajęła się problemem rozwiązania bardzo ważnego stosunku między państwem a Kościołem katolickim twierdzi:

²⁸ SNA - PV - III. odbor, č. 427 zprav./1948 – Gojdič gr.kat. biskup, rozhovor s prednostom OŠB-hlásenie zo dňa 3.8.1948, s. 1.

²⁹ SNA - PV -III.odbor, č.544-3/1-III/A-krab./48 – Zprávy o činnosti jednotlivých cirkvi na Slovensku za mesiac november 1948 - predloženie, bod 3, s. 3.

³⁰ Tamże, s. 3.

Nieprzyjazny rozwój stosunków między Kościołem katolickim a państwem po lutym 1948 i odmowne stanowisko wysokiej katolickiej hierarchii do ludowo–demokratycznego ustroju wprowadziły i w Czechosłowacji jako temat dnia pytanie o przejście Kościoła greckokatolickiego na prawosławie. Z początkiem roku 1949 obraduje kościelny wydział kościelnego akcyjnego komitetu Frontu Narodowego (KAK FN) nad sprawozdaniem o sytuacji Kościoła greckokatolickiego, i stwierdza proces zbliżania unitów z Kościołem rzymskokatolickim i przyjmuje wniosek, że jest konieczne zrobić wszystko dlatego, „aby zakazać tej katolizacji unitów i aby wywołać u duchowieństwa unickiego ruch za powrotem do prawosławia”³¹.

Ataki na Kościół greckokatolicki nie ustawały. Sam wysoki państwowy przedstawiciel komunistycznego rządu, minister sprawiedliwości Cepicka przy pewnej okazji okazał, że wkrótce dojdzie do likwidacji Kościoła greckokatolickiego w Czechosłowacji. Później na posiedzeniu czeskiego katolickiego biskupstwa z czechosłowackim rządem w Pradze 17 lutego 1949 zapytał: *Czy Kościół greckokatolicki jest Kościołem katolickim? Dalej stwierdza, że w Konkordacie pomiędzy Watykanem a Czechosłowacką Republiką mówiono tylko o Kościele katolickim. Jeśli potwierdzenie, że Kościół greckokatolicki jest Kościołem katolickim, to bierzecie na siebie odpowiedzialność za wszystkie jego zbrodnie, dlatego, że jest to Kościół antypaństwowy i przestępczy*³².

Groźby ministra sprawiedliwości zaczęły się w krótkim czasie urzeczywistniać. 22 lutego 1949 krótko przed północą (23.30) napadnięto na klasztor ojców bazylianów w Presovie i ojców, którzy przebywali w klasztorze, o. Mariana Potasa i o. Józefa Homicku, jak i 9 nowicjuszy aresztowano³³.

O tamtej sytuacji referuje biskup Gojdic prezydentowi Republiki w liście z dnia 8 marca 1949. Prosi w nim o interwencję prezydenta w tym sensie, aby *podobne działania Słowackiego UB nie powtarzały się, dlatego że jest to nie tylko dla nas bardzo bolesnym i nie służy to ani państwu na chwałę ani na pożytek, bo to powoduje tylko różne powody do niepotrzebnych pomówień i krytyk ... Takie postępowanie Słowackiego UB jest niezrozumiałe, tym bardziej, że być może nikt tak bardzo nie oczekiwał uwolnienia spod niemieckiego „protektoratu” niż my, chyba nikt nie pomagał w takiej mierze ruchowi partyzanckiemu jak nasi wierni i ich duszpasterze – a na pewno nikt nie cierpiał i nie poniósł tyle strat podczas wojny o wolność niż właśnie my, mieszkający w Karpatach*³⁴.

³¹ J. Radouchová, *Návrat k pravosláví. O prešovském soboru řeckokatolické církve v dubnu 1950. Dejiny a současnost 1969*, s. 29-31.

³² S. Sabol, OSBM, *Golgota greckokatolíckoji cirkvy v Českoslovaččyni*, Řím 1978, s. 277.

³³ A. Pekar, OSBM, *Ispovidnyky viry našoji sučasnosti*, Řím 1982, s. 252.

³⁴ Tamże, s. 253.

2.3. Uwięzienie i męczeńska śmierć bł. biskupa P.P Gojdica, OSBM

Po tak zwanym „Presovskim Soborze” biskupa Pawła Gojdica zatrzymano i wywieziono na kilka dni do byłego franciszkańskiego klasztoru w Niżnej Sebastovej obok Presova. Mniej więcej po miesiącu internowano go w centralnym obozie w Baci i po dwóch tygodniach, w uroczystość Bożego Ciała (w roku 1950 wypadła ona 8 czerwca) ostatni raz uczestniczył w nabożeństwie. Następnego dnia, 9 czerwca był przewieziony do aresztu przewencyjnego w więzieniu w Pradze–Ruzyni. Było to jedno z najcięższych więzień w Republice. Tu przeżył ojciec biskup bardzo trudne chwile uwięziony w separacie. Był to mały pokój bez światła, bez okien, bez łóżka, tylko mały siennik. Nadzorca uważał, by więzień nieustannie, z wyjątkiem czasu na posiłek, chodził po tym pokoju. Chodzenie było ciężkie, bo dla niskości celi więzień nie mógł chodzić wyprostowany. Posiłek był minimalizowany, złożony z 20 g chleba i trochę wody. Codziennie musiał wstawać już o godz. 5.

Pomimo jego niewinności był opracowany wobec niego 120 kartkowy opis jego winy, który musiał pod naciskiem ogromnych przymuszeń podpisać. Przed samym procesem, ponieważ był bardzo fizycznie i duchowo wyczerpany (ogromna strata wagi ciała – ok. 50 kg, psychiczne przemęczenie), był wysłany do sanatorium, aby odzyskał siły.

Niezależny proces przeciw „zdrajcom ojczyzny” biskupom: Janovi Vojtasakovi, Michalovi Buzalkovi i Pavlovi Gojdicovi przebiegał w dniach 10-13 stycznia 1951 roku.

Na zainscenizowanym procesie sądowym 15 stycznia 1951 skazano 63-letniego biskupa Gojdica na dożywotne więzienie i 200.000 koron grzywny oraz pozbawiono go praw obywatelskich.

14 listopada 1951 byli wszyscy trzej biskupi przewiezieni do więzienia do Valdic. I tak Valdice stały się pierwszym miejscem więzienia biskupa Gojdica. Pozostawał tam w surowej izolacji, w nieogrzewanej separacie. Pobyt w tym więzieniu zakończył się 29.05.1952. Następnym więzieniem, gdzie ojciec biskup przeżywał trudne chwile, był Leopoldov.

Tu jego współwięźniem był preszowski biskup pomocniczy Vasil Hopko, który często ojca biskupa wspominał: *Biskup Pavol był często więziony w najcięższych celach – separatkach. Nakazywano mu wykonywać najcięższe i poniżające prace. A jednak biskupa nie ptrafiła upokorzyć żadna praca. Odwrotnie, aby się umacniać w pokorze, sam wyszukiwał te najtrudniejsze prace wiedząc, że to go najbardziej przybliży do Pana Boga. W roku 1955 bez wytłumaczenia przyczyn przeniesiono go do więzienia w llave.*

W roku 1956 napisał biskup Gojdic listy do Kancelarii prezydenta i do Generalnej Prokuratury Czechosłowackiej Republiki. Opisał w nich drastyczne metody przesłuchiwań i żądał rewizji procesu. Odrzucał wszystkie oskarżenia: *Ani zdrady stanu, ani spisku nigdy nie popełniłem, banderowca nigdy*

nie widziałem... żadnych informacji o spisku nikomu nie dawałem... – napisał w liście z dnia 18 grudnia 1956 roku.

Z okazji jego 70. urodzin do więzienia w Ilavie przesłał mu telegram papież Pius XII. Zapewnił go w nim, że nie zapomina o swoim bohaterskim synu. W wyniku tego, że więźniowie szanowali biskupa, jak i tego, że wspomniany Papież złożył prośbę, by rząd umożliwił biskupowi leczenie w Rzymie, ojca biskupa przeniesiono z Ilavy do więzienia w Leopoldovie. Było to więzienie, gdzie biskup przeżył ostatni okres swego życia. Gorącym życzeniem ojca biskupa było to, aby mógł się wyświadczyć i przyjąć komunię św. przed swoją śmiercią. Było to na kilka dni przed świętem Serca Bożego, gdy czystym przypadkiem zostały stworzone warunki do tajnego odprawienia Mszy św. w szpitalu leopoldowskiego więzienia. Ksiądz Vrana wyświadczył wszystkich, którzy tego pragnęli. Wyświadczył również ojca Gojdica. Następnego dnia rano, jeszcze przed oficjalną pobudką, więźniowie zazwyczaj leżąc ze swoich łóżek przeżywali świętą liturgię. Obecność Chrystusa nappełniła pokój, choć Najświętsza Ofiara miała miejsce na wyświechtanej aluminiowej więziennej łyżce. Celebrans Vrana przyniósł Eucharystię najpierw do łóżka biskupa, potem udzielił jej pozostałym. To była ostatnia Komunia św., którą przyjął ojciec biskup. Krótco potem w nocy – 8 minut po północy – była to niedziela 17 lipca 1960 roku, umarł tak jak tego pragnął, w dzień swoich 72 urodzin.

Pochowany został w ciszy. Nie asystowali przy tym żadni biskupi, a nawet nikt z przedstawicieli duchowieństwa. O grób ojca biskupa troszczyli się krewni i czciciele. Trzy razy na jego grobie stawiali krzyż, ale więzienni dozorczy zawsze go usuwali.

Chociaż polityczna władza w trakcie samego procesu chciała skompromitować biskupa Pavla Gojdica i następnie zmusić go do przyjęcia prawosławia, nie udało się to. Biskup Gojdic stał się symbolem cierpiącego Kościoła greckokatolickiego i jego męczennikiem dla wierności Ojcu Świętemu.

4 listopada 2001 roku, Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił męczennika biskupa P. Gojdica błogosławionym.

2.4. Cierpienie i więzienie pomocniczego biskupa bł. Vasila Hopka

I dla pomocniczego biskupa Vasila Hopka droga krzyżowa rozpoczęła się podobnie przez liczne więzienia, które podłamały jego zdrowie. Po początkowych zatrzymaniach w Baci, następnie w Hlohovci, był więziony w praskiej Ruzyni. Tak wspomina ten czas:

Aby mnie „złamać” zamknięto mnie w ciemnej separacie, gdzie straciłem orientację. Potem zmuszano mnie do chodzenia lub stania prawie przez 122 dni. Moje spuchnięte nogi podobne były do pni drzew. Otrzymywałem tylko kawałek chleba i szklankę wody. W duchu widziałem swój własny pogrzeb. Ale modliłem się, aby mieć siłę i abym pozostał wierny Kościołowi katolickiemu.

To było przygotowanie do procesu sądowego, który miał miejsce 24 października 1951 r. w Bratysławie. Na głównej rozprawie jeszcze miał tyle sił, że określił swoje odpowiedzi za wymuszone przemocą. Państwowym sądem – Wydział w Bratysławie, nr 2 T III. 87/51, z dnia 24 października 1951 – był skazany na 15 lat więzienia. Dodatkowa kara: grzywna w wysokości 20.000 koron, konfiskata osobistego majątku, strata obywatelskich honorowych praw na czas 10 lat. Powód: Zbrodnia zdrady stanu i zbrodnia szpiegostwa według ustawy Dz.U. 231/48.

Był więziony w Ruzyni, Ilavie, Leopoldovie i Valdiciach. Prawie 23 razy był przenoszony do różnych więzień, gdzie wykonywał najrozmaitsze prace: wyrabiał szpilki, szył materace, cerował worki na mąkę, robił sznury, szlifował klucze. Oprócz tego był dręczony różnymi metodami więziennymi. Torturowano go i traktowano go tak, jakby nie był człowiekiem. W Ruzyni obok Pragi spędził w separacie 122 dni. W celi mógł tylko chodzić, a usiąść mógł tylko przy spożywaniu posiłku. Budzono go nocą i reflektorem świecono mu prosto w oczy, albo nieoczekiwanie był oblewany zimną wodą. Na rozkaz musiał robić przysiady. Nogi miał spuchnięte jak kłody, które go bardzo bolały. Gdy stracił przytomność, nadzorca otworzył drzwi i zaczął go kopać i bić. Każdego dnia dręczyciele obmyślali inny gatunek tyranii. Obchodzono się z nim gorzej niż z największym mordercą. Później o tym mówił: *To co przeżyłem, nie życzę nikomu na świecie*. Swoje cierpienie nazwał wyższą szkołą pokory, która uczy człowieka cierpieć, pracować, służyć i milczeć.

Po długoletnich torturach i więzieniu zapadł na silną nerwową depresję, do której dołączyły inne choroby. Kierownictwo więzienia obawiało się, aby nie umarł w więzieniu, dlatego w roku 1964 przerwano mu karę i internowano go w klasztorze w czeskim Oseku, gdzie był duchowym opiekunem tam wysłanych siostr zakonnych. I tutaj starał się o odnowę Kościoła greckokatolickiego.

Po upływie kary i po krótkiej bytności w Koszycach w roku 1967 musiał znowu powrócić do Oseku, gdzie mieszkał w „domu starców”. Dopiero wiosną 1968 roku mógł powrócić na Słowację. Zaraz włączył się w działania o legalizację Kościoła greckokatolickiego. Uczestniczył w pamiętnym zebraniu grekokatolickich kapłanów w Koszycach 10 kwietnia 1968, które anulowało wymuszoną decyzję z roku 1950 o likwidacji unii i o zjednoczeniu grekokatolików z prawosławnymi.

Od roku 1968 działał w Presovie. W dniu 2 kwietnia 1969 był mianowany biskupem z prawem udzielania święceń presovskiej eparchii listem Ministerstwa Kultury SSR, znak MK-1947/69 – Mg Bratysława 2.04.1969. Ani po roku 1968 jak i po roku 1969 nie był sądownie rehabilitowany. Nie wiadomo czy jego wyrok został do dzisiejszego dnia zniesiony.

Umarł w Presovie 23 lipca 1976 w piątek o godz. 15-tej. Wierni, duchowieństwo, ale i krewni i przyjaciele zmarłego ojca biskupa pożegnali się ze

zmarłym w Katedrze św. Jana Chrzciciela w Presovie w środę 28 lipca 1976 roku. Ostatnie pożegnanie ze zmarłym ojcem biskupem Vasilom Hopkom miało miejsce na publicznym cmentarzu w Presovie 29 lipca 1976. Obrzędy połączone z żałobną świętą liturgią sprawował grekokatolicki biskup dr. Joakim Segedi z Jugosławi i ówczesny presovski ordynariusz Kościoła grekokatolickiego Mons. Jan Hirka. Po obrzędach na presovskim cmentarzu trumna z ciałem ojca biskupa została przewieziona i złożona w krypcie Katedry św. Jana Chrzciciela w Presovie.

Pełna podziwu była jego miłość do Ojca Świętego, do wschodniego obrządku, do swojego ludu. Był człowiekiem modlitwy. W ostatnich latach swojego życia gdzie usiadł, tam się modlił. Jego usta nieustannie szeptały modlitwy. W chwili swojej śmierci mógł spokojnie powtórzyć za św. Apostołem Pawłem: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tm 4, 7-8). Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił błogosławionym tego heroicznego biskupa podczas swojej apostołskiej pielgrzymki na Słowację w dniu 14 września 2003 roku.

2.5. Prześladowanie grekokatolickich kapłanów

Tak zwanym „Presovskim Soborem” Kościół grekokatolicki w Czechosłowacji w dniu 28 kwietnia 1950 został zlikwidowany. Ta likwidacja była nazwana przez państwowe organy „*Przejęciem Kościoła grekokatolickiego do Kościoła prawosławnego*”. Grekokatolicy stracili swą katedrę, seminarium duchowne, swoje świątynie, plebanie i cały majątek, który był przekazany Kościołowi prawosławnemu.

Biskup Pavol Gojdic OSBM i biskup pomocniczy Vasil Hopko byli uwięzieni. Droga krzyżowa była przeznaczona także dla kapłanów i kleryków, którzy nie zgodzili się z likwidacją swojego Kościoła i zostali mu wierni.

Przed tak zwanym „Presovskim Soborem” działało na Słowacji 282 grekokatolickich kapłanów, z tego 248 w duszpasterstwie. Według komunikatu prezesa SIUC Ladislava Holdosa z 7.11.1950 dla kościelnej szóstki KC KPC podpisało manifest 175 grekokatolickich kapłanów. Z nich 103 kapłanów złożyło ślub – „zjednoczyło się”, 65 kapłanów (wraz z oboma biskupami) było zatrzymanych i 27 ukryło się w nieznanym miejscu³⁵. W następnych miesiącach sytuacja wyraźnie nie zmieniła się. Według komunikatu SIUC z 5.04.1951 „zjednoczyło się” 130 grekokatolickich kapłanów, 61 przebywało w więzieniach i obozach pracy, 48 ukrywało się w nieznanym miejscu i około 43 było jeszcze

³⁵ SNA Bratislava, fond. SIUC, kartón č. 220, – *Správa L. Holdoša Komisii pre cirkevné otázky pri Predsedníctve ÚV KSC zo dňa 7.11.1950.*

tolerowanych w swoich parafiach³⁶. Do wyraźnej zmiany nie doszło też w roku 1952, gdy w sierpniu 1952 stan „zjednoczonych” grekokatolickich duchownych zatrzymał się na liczbie 132³⁷. Oprócz tego wielka część „zjednoczonych” przeszła do Kościoła prawosławnego na podstawie zewnętrznego nacisku, a nie z wewnętrznego przekonania. Pomimo stosowania różnych metod nacisku liczba tych kapłanów powiększała się bardzo powoli.

Grekokatolicy kapłani, którzy odmówili przyjęcia prawosławia, byli stopniowo usuwani ze swoich parafii i przesyłani do obozów przymusowej pracy (OPP) albo bezpośrednio do obozu internowanych w Podolińcu. Z plebanii w większości wypadków wyciągano ich podstępem albo przychodzono po nich w godzinach nocnych. Bliższych wiadomości o grekokatolickich kapłanach będących w obozach przymusowych prac udzielają nam sprawozdania z tych obozów. Na przykład w OPP Ilava według stanu z 18.05.1950 przebywało 48 osób, z nich 15 grekokatolickich, 6 rzymskokatolickich kapłanów, 1 ewangelicki proboszcz i 1 rzymskokatolicki kleryk. Wszyscy najpierw cerowali dziurawe wory, później pomagali przy budowie drobiowej farmy PGR Ilava. Kolejna liczna grupa grekokatolickich kapłanów znajdowała się w OPP Novaky. Na sygnał SIUC z 14.08.1950 zaczęto przemieszczać wszystkich duchownych z OPP do centralnych i karnych klasztorów. W dniu 10.09.1950 do Mucenikov było eskortowanych 9 rzymskokatolickich kapłanów, do Bacu 2 zakonników i do Hlohovca 29 grekokatolickich kapłanów³⁸. Dawny klasztor franciszkanów w Hlohovcu był wytypowany jako odpowiednie miejsce na zgrupowanie „nie zjednoczonych” grekokatolickich kapłanów. Do 14.09.1950, a więc po przyjęściu kapłanów z OPP, znajdowało się tu 52 grekokatolickich kapłanów i 7 kleryków³⁹. Grupę 17 grekokatolików przesunięto 10.11.1950 z Hlohovca do Pezinka. Według stanu z końca marca 1951 w hlohovskim ośrodku było internowanych 44 „nie zjednoczonych” grekokatolickich kapłanów i 7 zakonników. Później ośrodek został zlikwidowany i kapłani przeniesieni do Podolińca.

Przytłaczająca większość kapłanów została wierna Kościołowi. Państwowe urzędy zaczynają namawiać, obiecywać, przesłuchiwać, wywierać nacisk, aby podpisali prawosławie. Ojciec Józef Molcanyi daną sytuację wyjaśnia na podstawie swego doświadczenia:

Po likwidacji Kościoła grekokatolickiego zapraszano kapłanów do prawosławnego biskupa w Presovie. Ja odmówiłem pójścia. Tych, co nie chcieli pójść do Presova zapytano czy pójdziemy do Michaloviec. Było to już po So-

³⁶ SNA, fond: ÚV KSS-sekr., kartón č. 17 – *Správa o niektorých otázkach cirkevnej politiky na Slovensku*. 5.4.1951.

³⁷ SNA Bratislava, fond: ÚV KSS-preds., kartón č. 822, – *Správa o pravoslávnej cirkvi na Slovensku*. Predkladá s. Gažík. 25.8.1952.

³⁸ SNA Bratislava, fond: Povereníctvo vnútra, sekr., kartón č. 208. Dok. č. 256/71-252-BK/8. Bratislava, 21.9.1950.

³⁹ J. Pešek, – M. Barnovský, *Štátna moc a cirkvi*, s. 248.

borze. *Ja powiedziałem, że tam pójdę, ale nie przejdę na prawosławie. Do Michałowiec poszedłem niedobrowolnie. Biskup przywitał mnie słowami: „No dobrze, że przyszedłeś”. „Nie przyszedłem się zjednoczyć” – odpowiedziałem. „Przystąp, uklęknij i będziesz powtarzał za mną”. Powiedziałem mu „Ja tego nie uczynię!” – „To idź do okna!” ... „Ucałuj ten krzyżyk”, powiedział. Wtedy odpowiedziałem: „Przysięgam na ten krzyż, że nie zostanę prawosławnym, zostanę wiernym rzymskiemu papieżowi!” i ucałowałem krzyżyk⁴⁰.*

Wielką podporą dla kapłanów były ich małżonki. Komuniści uważali, starając się przekonać kapłanów, że przekonają ich małżonki. Te się jednak nie przestraszyły ich grózb o zsyłce na Syberię, i zabranii dzieci na wychowanie komunistyczne. Kapłanom proponowano i pieniądze za przejście. Na przykład ThDr Janowi Semanowi oferowali 300.000 koron. Później poczta doręczyła czek na 100.000 koron do prawosławnego urzędu parafialnego. Wystarczyło się podpisać i wziąć pieniądze⁴¹.

Do uzyskania podpisów prowadzono i takie działania, że na wsi zbierano podpisy na przydział zasiewu, nawozu, paszy itp. i te podpisy później ogłoszono jako podpisy przejścia na prawosławie. Kapłanów pod różnymi pretekstami zwolowano. Swoją obecność potwierdzali na listach obecności. Ich podpis był bez ich zgody przenoszony przez kalkę na arkusz o przejściu na prawosławie⁴². Takim sposobem było organizowane przejście na prawosławie w ciągu jednego roku. Pomimo wszystkim namowom 107 kapłanów odmówiło podpisania przejścia. Z nich 65 było zaraz uwięzionych, 27 uciekło z parafii a 101 zostało w swoich parafiach, z nich z czasem część była uwięziona albo wysiedlona⁴³.

Podobne świadectwo, jak wyglądało życie w tzw. centralnych obozach – obozach koncentracyjnych, podaje dyrektor kancelarii kurialnej w Trnawie w swojej książce „Pamięci księdza 1948-1966”, gdzie pisze: *Wstawaliśmy już o świcie, abyśmy jeszcze przed stawieniem się do pracy mogli się pomodlić i odprawić Msze św. w miejscowej kaplicy i zakrystii. Po wspólnym śniadaniu był apel ... potem odczytano przydział pracy. Niektórzy szli budować kurnik, inni okopywać i podlewać ogród, niektórzy pracowali przy ulach lub kurkarniach. Została utworzona brygada kucharzy i pomocników jadalni, brygada sprzątaczy, brygada drwali drzewa itp. Starsi kapłani pomagali w kuchni, czyścili ziemniaki, zbierali owoce w ogrodzie, suszyli trzaski ... Kolega Jarabek pasł krowę, dr Cizik hodował kurczaki. Ja z bratem zakonnym Fibigom troszczyliśmy się o świnię. Było ich 33, z tego 7 małych prosiąt. Codziennie goto-*

⁴⁰ 45 rokov od likvidácie Gréckokatolíckej cirkvi. w: Slovo - časopis gr. kat. cirkvi č. 9, s. 6.

⁴¹ I. Molčanyi, *Gréckokatolícka cirkev v päťdesiatych rokoch a svedectvo jedného z kňazov*. Dipl.práca, Prešov 1998, s.49.

⁴² M. Fedor, *Z dejín Gréckokatolíckej cirkvi v Československu 1945-máj 1950*, Košice 1993, s. 293.

⁴³ B. Kumor, *Historia Kościoła. Czasy współczesne 1914-1992*, Lublin 1995, s. 604.

waliśmy im ogromny kocioł ziemniaków, mieszaaliśmy z otrębami i dawaliśmy im to dwa razy dziennie... Trzy, cztery razy w tygodniu odbywały się wykłady. Ich celem było wychowanie nas na patriotycznych kapłanów albo przynajmniej sprawdzenie, kogo można pokonać a kto będzie się sprzeciwiał, aby kierownik „kursu wychowania” podjął odpowiednie decyzje w zależności od jego wyniku⁴⁴.

Podobnie i seminarzyści grekokatolickiego seminarium byli internowani w więzieniu w Presovie i następnie powołani do wykonywania zasadniczej służby wojskowej w roboczych wojskowych oddziałach, tzw. PTP na trzy i pół roku. Po zwolnieniu mogli wykonywać tylko fizyczną pracę. Niektórzy z nich przez pewien okres czasu musieli pracować w kopalniach w Czechach. Tak potwierdzili wierność swojemu Kościołowi. Gmach seminarium był zburzony. Na jego miejscu stoi dzisiaj gmach teatru Jonasa Zaborskeho⁴⁵.

Jakie metody były stosowane do aresztowania kapłanów wyraźnie dokumentuje list grekokatolickiego księdza – dziekana Pawła Spisaka z Vernara, który wystosował do kierownika Kościelnego Urzędu Ladisava Holdosa:

O północy 15 sierpnia 1959 wtargnęła grupa państwowej milicji, wyłamała drzwi na plebani, rzucono się na mnie bezbronnego, pobito mnie do krwi i w piżamie na bosaka wywleczono do więzienia w Popradzie. Przeprowadzili śledztwo, bili, grozili, że jeśli nie podpiszę schizmy, wywiozą mnie do Jachymova lub na Syberię⁴⁶.

O tym, że cała akcja likwidacji Kościoła grekokatolickiego i jej kolejny przebieg był pod wyraźną kontrolą państwa i rządowych organów świadczy „sprawozdanie SLOVLUC-u o przeprowadzaniu niektórych zarządzeń” opracowane i przedstawione 9.09.1950 przez Ladislava Holdosa⁴⁷. Autor tego sprawozdania informuje: *sytuacja po wymienianym „Kościelnym Soborze” delegatów byłych grekokatolickich duchownych i wiernych Presovskiego i Koszyckiego województwa w pozyskiwaniu kapłanów i wiernych na prawosławie przedstawia się następująco:*

1. Manifest przyjęty na kościelnym sejmie z 256 duchownych podpisało 169 duchownych pracujących w duszpasterstwie. Pozostali wzbraniają się podpisać. Z tych wzbraniających się 23 przebywa w klasztorze w Hlohovci, dlatego, że wywierali nacisk na kapłanów i wiernych przeciw zastosowaniu decyzji presovskiego kościelnego sejmiku. Pozostali, którzy zostali na wolności, oprócz nielicznych wyjątków, nie będą w najbliższej przyszłości pozyskani dla prawosławia. Należy rozstrzygnąć ich sytuację wraz z internowanymi w hlohowskim klasztorze. Rozstrzygnąć to będzie „kościelna 6” prezydium CK KPC.

⁴⁴ V. Mitošinka, *Pamäti kňaza 1948-1966*, Bratislava 1992, s. 21.

⁴⁵ *Schematizmus Gréckokatolíckeho prešovského biskupstva 1994*, Prešov 1994, s. 21-22.

⁴⁶ A. Hlinka, *Sila slabých a slabosť silných*, Bratislava 1990, s. 53.

⁴⁷ SNAB Zn-ÚV KSS-Ob.1950, fascikel 9.9.1950, č. krab. 798, č. fol. bod. 23/9/12 – *Zpráva o ďalšom postupe v akcii návratu na pravoslávie*, s. 1.

2. Nie wszyscy dawni grekokatolicki kapłani, którzy podpisali manifest byli chętni do złożenia przysięgi nowym prawosławnym biskupom. Taką przysięgę złożyło na razie 104 byłych grekokatolickich duchownych. Pozostali wyczekują a w niektórych przypadkach odwołali podpisy na manifest. Doszło do tego w związku z zaostrzeniem międzynarodowej sytuacji w czasie napaści Koreańskiej Republiki. Z szeregów byłych grekokatolickich duchownych przeszli na prawosławie i bliscy współpracownicy Gojdica i dwóch z nich występuje jako prawosławni hierarchowie:

Michalic – był wybrany na biskupa do nowo utworzonej diecezji w Michalovciach, Kokincak – jest wikariuszem generalnym w Michalovciach.

Oprócz nich był zdobyty były dziekan Eugen Dudinsky na prawosławnego wikariusza do Koszyc, gdzie był przez nas założony wikariat generalny.

Potrzebną zgodę rząd już udzielił⁴⁸.

W czasie trwania tej akcji są w toku następujące zarządzenia:

1. Uzyskiwanie następnych podpisów z szeregów sprzeciwiających się grekokatolickich duchownych.
2. Uzyskiwanie duchownych dla składania przysięgi i dla praktycznego wykonywania religijnych czynności jako prawosławnych duchownych.
3. Przyspieszenie szkolenia nowych kapłanów w krótkim kursie.
4. Przenoszenie duchownych na inne miejsca itp.

Zadaniem tych zarządzeń jest utworzenie odpowiednich warunków dla osiągnięcia szczytu akcji – wyświęcenia nowego biskupa z końcem września w Michalovciach przy udziale reprezentanta moskiewskiego zwierzchnictwa Kościoła prawosławnego⁴⁹.

Grekokatolicki kapłani, którzy nie zgodzili się na przejście do Kościoła prawosławnego, byli stopniowo wywożeni do Czech, do domów opuszczonych przez sudeckich Niemców. Zmuszeni byli tam żyć pod policyjnym nadzorem a przez długie lata stanowczo zabraniano im jakiegokolwiek kontaktu ze Słowacją. O. Nicefor Petrasevic stwierdza, że z powodu 18 lat prześladowania Kościoła grekokatolickiego zmarło 123 kapłanów⁵⁰.

Liczni, gdy dowiedzieli się o wysiedleniu do Czech, cieszyli się, bo nie była to obiecana „Syberia”. Można mówić o dwóch grupach kapłanów: ci, którzy szli do Czech z więzienia i na spakowanie się otrzymali 24 godziny i ci, którzy szli z parafii. O pierwszej z nich pisze grekokatolicki duchowny Michał Fitz: *Gdyśmy się o tym dowiedzieli, prosiliśmy ThDr Mikołaja Rusznaka, aby nam dał błogosławieństwo na drogę. On jednak poprosił o błogosławieństwo swych współbraci, dlatego, że był posunięty w latach*⁵¹.

⁴⁸ SNAB Zn-ÚV KSS-Ob.1950, fascikel 9.9.1950, č. krab. 798, č. fol. bod. 23/9/12, – *Zpráva o ďalšom postupe v akcii návratu na pravoslávie*. s. 1.

⁴⁹ Tamże, s. 2.

⁵⁰ *Prešov - sídlo gréckokatolíckeho biskupstva na Slovensku*. Publikácia vydaná pri príležitosti návštevy Sv. Otca dňa 2.7.1995 v Prešove, s. 9.

⁵¹ I. Molčanyi, *Gréckokatolícka cirkev v päťdesiatych rokoch a svedectvo jedného z kňazov*, Prešov 1998, s. 53.

Problemem niezjednoczonych kapłanów i ich wysiedlenia do Czech zajmował się CK KPS, dla którego było opracowane dnia 2.11.1951 „Sprawozdanie o stanie niezjednoczonych grekokatolickich kapłanów”. W nim podaje się między innymi: *28 kwietnia 1950 na Soborze w Presovie postanowili grekokatolickcy duchowni w manifeście, według którego Kościół grekokatolicki jednoczy się z Kościołem prawosławnym. Osiemnaście miesięcy po Soborze jest stan taki, że z byłych grekokatolickich 132 duchownych pracuje jako kapłani prawosławni. Reszta, 156 się nie zjednoczyła. Niezjednoczonych do dzisiejszego dnia jest 151. Z nich jest:*

- 66 izolowanych w Podolińcu
- zaginionych 19
- zatrudnionych w świeckiej pracy 34
- na parafiach zostało 32.

Niezjednoczeni duchowni, czy to sami, czy to z rodzinami, mieszkają w województwie Koszyce i Presov, uniemożliwiają konsolidację kościelnych stosunków na Wschodniej Słowacji. Dlatego jest wskazane, aby wraz z rodzinami byli przesiedleni poza powiat z prawosławnym obywatelstwem. W praktyce chodzi o przesiedlenie 132 rodzin... Przesiedlenie niezjednoczonych jest konieczne, dlatego że nie ma nadziei na ich zjednoczenie... Przesiedlenie musi być tak zorganizowane, aby nie doszło do rozruchu we wsi... Z izolowanymi w Podolińcu przeprowadzą rozmowy o przesiedleniu odpowiedni pracownicy SLOVUC-u.

Izolowanemu da się możliwość, aby porozumiał się ze swoją małżonką o przesiedleniu tak, że żona przygotowuje przesiedlenie. Izolowany będzie zwolniony do rodziny, gdy rodzina będzie przygotowana do odejścia – aby cała rodzina wspólnie odjechała do nowego miejsca zamieszkania⁵².

Tak, jak było zdecydowane, przez najwyższe rządowe organy, odnośnie do przesiedlenia niezjednoczonych grekokatolickich kapłanów do Czech, tak też było realizowane.

Pierwsza grupa, która jechała do Czech, to kapłani którzy byli w więzieniu. I tak np. grekokatolicki kapłan Michał Fitz po zwolnieniu z więzienia otrzymał krótkie nakazy: *Spakujcie swoje rzeczy i jeszcze dzisiaj odjedźcie najbliższym pociągiem do swojej rodziny. W ciągu 48 godzin musicie opuścić Słowację a wasze nowe miejsce zamieszkania będzie we wsi Hrdly w Czechach, pow. Litomieszyce. Wagon na przewiezienie mebli jest przygotowany na dworcu w Michalovciach. Tam odbierzecie zapłacone bilety na przejazd dla 6 osób⁵³.* Druga część kapłanów, którzy byli wysiedleni do Czech to ci, którzy pozostali przez pewien czas na swoich parafiach. O. Michał Fitz podaje miejsca pracy

⁵² SNAB, Zn. ÚV KSS-Ob.1950, fascikel 9.9.1950, č.krab.798, č. fól. bod 23/9/12, – *Zpráva o ďalšom postupe v akcii návratu na pravoslávie*, s. 1-2.

⁵³ M. Fitz, *Trpké roky*, Košice 1993, s. 43.

tych kapłanów: o. Jan Tkac – gospodarstwo rolne w Trnovanoch obok Litomierzyc, o. Mikołaj Hricov – Litomierzyckie cegielnie, o. Ivav Ljaviniec – palacz w Pradze, o. Józef Dandar – na farmie w Brnanoch, o. Jan Carny – fabryka chemiczna w Usti nad Łabą, o. Józef Kniezo i Michał Cintala – Północnoczeskie browary, o. Edmund Gulovic, o. Juliusz Zupan i o. Alexej Mirossay mł. – cegielnie w Arnolticiach, o. Gabriel Kopcay i o. Mikołaj Rojkovic – fabryka jedwabiu, o. Eugen Kocis – kilofem robił wykopy dla ciężkich kabli, o. Emil Zorvan – huta szkła w Biline, o. Jan Hirka – drażył dziury w ścianach dla przewodów elektrycznych⁵⁴.

Państwo nadal wspierało Kościół prawosławny o czym świadczy „Projekt uchwały o Kościele prawosławnym z dnia 7.11.1953”, gdzie w punkcie 6 dotyczącym danej problematyki dosłownie jest zapisane: *Poleca się towarzyszowi Fajnorovi zabezpieczyć oprócz zwykłych kredytów zabezpieczonych w wojewódzkich budżetach, we wspólnym kredycie budżetu SLOVUC potrzebną część na wyjątkową gospodarczą pomoc prawosławnym wsiom na wschodniej Słowacji*⁵⁵.

W projekcie uchwały o działalności Kościoła prawosławnego z dnia 7.11.1953 tej problematyki dotyczy punkt 3, gdzie czytamy:

*Poleca się prezesowi SLOVUC-u, tow. Fajnorovi dopilnować, aby Prawosławne Seminarium Duchowne wyszkoliło w roku szkolnym 1953/54 przynajmniej 50 neoprezbiterów, którzy zajmą szczególnie te parafie, z których formalnie zjednoczeni kapłani muszą być odwołani. Dopilnować, aby byli rzetelnie wprowadzeni na swoje urzędy z wszelkimi honorami, aby im było udzielone poparcie w ciągu pierwszych tygodni i miesięcy, tak aby mogli uzyskać zaufanie miejscowych wiernych*⁵⁶.

Kościół grekokatolicki zamienił się na Kościół katakumbowy, którego reżim, głównie jednak UB, nazwał podziemnym Kościołem. Państwowe organy nieustannie „troskliwie” śledziły jego działanie, szczególnie na wschodniej Słowacji, podejmowali kroki, aby sytuacja była pod ich kontrolą. To potwierdza Projekt uchwały z dnia 6.09.1952, gdzie jest rozporządzone: *W interesie konsolidacji stosunków na wschodniej Słowacji nie wolno dopuścić do tego, aby byli grekokatoliccy kapłani przesiedleni poza województwo Koszyce i Presov powracali z powrotem*⁵⁷. Bardzo poważnym zagadnieniem było zajmowanie pustych plebanii i dlatego zarządzono: *aby w ciągu jednego roku zostało wyszkolonych 40 nowych prawosławnych kapłanów w krótkoterminowym kursie. Przeszkodą w realizacji planów pełnego przejścia na prawosławie grekokato-*

⁵⁴ Tamże, s. 63-64.

⁵⁵ SNAB, ÚV KSS-Ob.1953, fascikel 7.11.1953-S, č.krab. 73, č. fól. bod 18 *Návrh na uznesenie*, s. 2.

⁵⁶ SNAB, ÚV KSS-Ob.1953, fascikel 7.11.1953-S, č.krab. 73, č. f.bod.18 *Návrh na uznesenie*, s. 1.

⁵⁷ SNAB, Zn.ÚV KSS-Ob. 1952, fasc. 6.9.1952, č.krab. 822, č. fól. 10 *Návrh na usnesení*, s. 1.

lickiej ludności okazali się też rzymskokatolicki kapłani na czele z biskupem Józefem Carským, dlatego że grekokatolicy uczęszczali do rzymskokatolickich kościołów. Dlatego ustalono następnie: „*odwołanie tych rzymskokatolickich kapłanów, którzy przeszkadzają konsolidacji*”⁵⁸. W sprawozdaniu o Kościele prawosławnym na Słowacji z tego okresu jest napisane: *Z liczby 288 grekokatolickich kapłanów zjednoczyło się 152. Nie zjednoczyło się 156 kapłanów. Konsolidacja prawosławia wymagała usunięcia niezjednoczonych ze wschodniej Słowacji. Dlatego w listopadzie 1951 roku zdolni do pracy niezjednoczeni kapłani byli przesiedleni do Czech wraz z rodzinami. Starzy i niezdolni do pracy byli przesiedleni poza województwo Presov i Koszyce, tak że na wschodniej Słowacji zostaje 8 grekokatolickich kapłańskich rodzin bez żywiciela, o którym nie wiadomo gdzie się teraz znajduje. Prawosławni posiadają na Słowacji dwa biskupie urzędy (Presov i Michalovce) i 270 plebanii, na których jest tylko 191 kapłanów. Brakuje więcej niż 100 kapłanów do osiągnięcia pełnej liczby obsadzonych parafii... Sytuację na licznych miejscach komplikują neoprezbiterzy, którzy ukończyli Prawosławne Seminarium Duchowne, dlatego że rozpoczęli przemocą wprowadzać ortodoksyjny staroprawosławny obrządek. Również zjednoczeni, byli grekokatolicki kapłani nie są zainteresowani konsolidacją i umocnieniem prawosławia. Odwrotnie, w licznych wypadkach swoim zachowaniem i niezainteresowaniem odciągają zjednoczonych wierzących od prawosławnej cerkwi i wierni, szczególnie z kaplic dojazdowych, dostają się tak łatwo pod wpływ rzymskokatolickiego kapłana... O bierności prawosławnych kapłanów najwyraźniej świadczy ich stosunek do nauki religii. W 110 wsiach województwa presovskiego nie było religii tylko dlatego, że prawosławni kapłani nie byli zainteresowani nauką. Dane sprawozdanie kończy się podsumowaniem: *Na wschodniej Słowacji mamy o 288 kapłanów podporządkowanych papieżowi mniej. Prawosławni duchowni nie dorównują dzisiaj w aktywności katolikom. W większości uważają za oczywiste, co uczynili dla państwa przez zjednoczenie i to wystarczy dla trwałego i nieustannego ich materialnego zabezpieczenia ze strony państwa. Dzisiaj należy w zmienionych stosunkach wykorzystać prawosławie dla konkretnej budowniczej pracy, należy duchownych prawosławia aktywizować tak, aby rzymskokatolicki duchowni nie poszerzali swego wpływu na byłych grekokatolickich wiernych. W tym kierunku prowadzona praca prawosławnych kapłanów może dzisiaj rozwiązać problemy, z którymi boryka się wschodnia Słowacja*⁵⁹.*

Nakazano metropolicie Jeleverijovi, aby przyjeżdżał regularnie każdego miesiąca na kilka dni do wschodniej Słowacji, prowadził tam wizytacje w biskupich urzędach i archidekanatach, zarzucał niedociągnięcia w pracy i nakładał zwierzchinkom Kościoła prawosławnego konkretne zadania w aktywi-

⁵⁸ Tamże, s. 2.

⁵⁹ SNAB, Zn.ÚV KSS-Ob.1952, fasc. 6.9.1952, č. krab. 822, č. fól.10 – *Návrh na usnesení*, s. 6.

zacji duchowieństwa⁶⁰. Tylko kilka dni wcześniej w sprawozdaniu o kościelno-politycznej sytuacji na wschodniej Słowacji w Bratysławie, z dnia 3 listopada 1953, zarzuca się prawosławnemu biskupowi Alexejowi, że *wcale nie stara się przybliżyć do wiernego ludu. Nie stara się mówić językiem zrozumiałym dla ludu i dlatego do tej pory nie potrafił uzyskać zaufania i sympatii wierzącego ludu*⁶¹.

Także w następnych latach sytuacja we wschodniej Słowacji nie rozwijała się zadowalająco dla tych, którzy Kościół grekokatolicki zlikwidowali. Świadczy o tym sprawozdanie z dnia 5.05.1955, gdzie we wstępie podana jest dokładna statystyka o liczbie zajętych i niezajętych probostw, o potrzebie zintensywnienia działalności Kościoła prawosławnego. Ważnym punktem w tym sprawozdaniu jest, że jak się podaje: *W interesie polepszenia sytuacji na tym odcinku należy przeprowadzić zamianę presovskiego biskupa Alexeja i wikariusza generalnego Schudicha, którzy swoim funkcjom w danej sytuacji nie potrafią sprostać. Biskup Alexej – sowiecki obywatel – jest byłym kapitanem marynarzem, mentalności prawosławnych (byłych grekokatolickich) wierzących nie zna, nie wie i nie chce on rozmawiać z wiernymi, aby ich pozyskać dla Kościoła prawosławnego. Wikariusz generalny Schudich, były grekokatolicki kapłan w ostatnim czasie swoją obojętnością wobec akcji przejścia wiernych z Kościoła prawosławnego do rzymskokatolickiego, która miała miejsce w grudniu 1954 i w styczniu tego roku i częstym pijaństwem budzi podejrzenie, że jest pod wpływem nieprzyjaznych elementów Kościoła prawosławnego*⁶².

W Michalovskiej prawosławnej eparchii stan też nie był zadowalający. Dotychczasowe zwierzchnictwo Kościoła prawosławnego choć było kilka razy zmieniane lub uzupełniane, szczególnie w Michalovskiej eparchii, nie było zdolne do zaprowadzenia ładu wśród swoich kapłanów.

W sprawozdaniu podaje się też przegląd liczby prawosławnych kapłanów z ich charakterystyką: *Z liczby 174 prawosławnych kapłanów we wschodniej Słowacji 78 jest byłych grekokatolickich, 15 prawosławnych, 63 nowych ze skróconych kursów i 18 prawdziwych absolwentów Prawosławnego Seminarium Duchownego. Z byłych grekokatolickich tylko mała część przyjęła Kościół prawosławny za swój. Większość zjednoczenie przyjęła tylko formalnie z postawą wyczekiwania i na konsolidacji im nie zależy. Z pierwotnie zjednoczonych 132 grekokatolickich kapłanów dzisiaj duszpasterzuje tylko 78. Ta różnica wynika z tego, że liczni swe zjednoczenie z Kościołem prawosławnym po Soborze odwołali, niektórych Kościół prawosławny dla ich reakcyjnej postawy do Kościoła prawosławnego z funkcji kapłanów odwołał, niektórzy zo-*

⁶⁰ SNAB, Zn.ÚV KSS-Ob.1953, fasc. 7.11.1953-S, č.krab.73, č.f. bod. 18 – *Návrh na uznese-nie*, bod 2a/, s. 1.

⁶¹ SNAB, Zn.ÚV KSS-Ob.1953, fasc. 3.11.1953, č. krab. 73, č. 631/53-taj, – *Zpráva o cirkevno-pol. situácii na východnom Slovensku*, s. 3.

⁶² SNAB, Zn.ÚV KSS-Ob.1955, fasc. 5.5.1955-P, č. krab. 894, č.fól. b.319/12/4, – *Správa o konsolidačnom procese v prav. cirkvi na východnom Slovensku...*, s. 1-2.

stali emerytowani, niektórzy umarli. Liczni neoprezbiterzy ze skróconych kursów posiadają niedostateczne umiejętności kapłańskie, nie znają dobrze obrządku, nie potrafią nawiązać kontaktu z wierzącymi, przy czym nieustannie dopuszczają się licznych moralnych zgorzeń⁶³.

Z tego moralnego kryzysu prawosławie na Słowacji wydostawało się tylko powoli i z trudem. I tak gwałtowne mieszanie się państwa w religijną strukturę wschodniej Słowacji stało się żyzną glebą dla działalności różnych sekt.

2.6. Prześladowanie wiernych

W czasach likwidacji Kościoła grekokatolickiego cierpieli nie tylko biskupi, do których jako pierwsza wtrącała się władza państwowa i uwięziła ich, ale i kapłani, którzy następnie byli przekonywani do przejścia na prawosławie i liczni zostali aresztowani i deportowani do Czech. Wielkie cierpienie przeżywali i wierni, którzy stali się „owcami” bez pasterza. Jak podaje o. Michał Fedor: *to co było ich, wiara ojców, grekokatolicyzm, to im wbrew ich woli i przeświadczeniu zabierali – i to czego nie chcieli, czemu się opierali, to im narzucano*⁶⁴.

Grekokatolicy wierzący, którzy zostali bez duchowych pasterzy, byli straszani a bardziej odważni z nich wywożeni do obozów przymusowych prac, ewentualnie do aresztów. Do parafii na wsiach przesiedlili się „nowo upieczeni batiuszkowie”, którzy otrzymywali skrócony kurs prawosławia i od razu ich wyświęcono na kapłanów. Oni później sprawowali nabożeństwa w grekokatolickich świątyniach⁶⁵.

Przeciw proklamowanemu „spontanicznemu” powrotowi grekokatolików na łono Kościoła prawosławnego świadczy i to, że wierni w poszczególnych parafiach posiadali różne poglądy na prawosławie. Wspomina o. Józef Molcanyi, kapłan w Repejovie: *Niektórzy radzili podpisać, mówili, byleby tylko podpisał, oni i tak wiedzą, że jest to tylko na siłę. Będzie to tylko na papierze, ale w sercu inaczej. Byli jednak i tacy, którzy zostali pewni: Czcigodny Księżę, jeśli ksiądz podpisze, to ja nie będę przychodzić do cerkwi!*⁶⁶.

Tak na przykład w niektórych parafiach wierni potwierdzali swoją wierność Kościołowi tym, że w niektórych przypadkach podczas całego 18 letniego ucisku nie dopuścili, aby w ich świątyniach odprawiano prawosławne nabożeństwa (Abranovce, Olsavica, Sulín i inne)⁶⁷.

⁶³ Tamże, s. 3-4.

⁶⁴ M. Fedor, *Z dejín Gréckokatolíckej cirkvi v Československu 1945-máj 1950*, Košice 1993, s. 287.

⁶⁵ V. Trstenský, *Síla viery, síla pravdy*, Bratislava 1990, s. 266.

⁶⁶ I. Molcanyi, *Gréckokatolícka cirkev v päťdesiatych rokoch a svedectvo jedného z kňazov*, Prešov 1998, s. 69-70.

⁶⁷ G. Székely, - A. Mesároš, *Gréckokatolíci na Slovensku*, Košice 1997, s. 26.

Modlili się na cmentarzach albo przy krzyżach. I tak np. we wsi Slovinky wybudowali nawet na cmentarzu kaplicę, w której umieścili krzyż i po bokach święte obrazki. Wspólna modlitwa dodawała ludziom nadziei i siły, że przyjdzie czas naprawienia wszystkich krzywd⁶⁸.

Podobnie w parafii Zavadka, też na Spiszu, wierni spotykali się w kaplicy za wsią, gdzie się modlili i odprawiali nabożeństwa bez kapłana. Gdy przyszedł prawosławny kapłan, jasno mu powiedzieli, że nie będą do niego chodzić na liturgię – np. w parafii Olsavica. Gdzie indziej wierni przyjmowali sakramenty w bliskich rzymskokatolickich kościołach, albo ich udzielali grekokatoliccy kapłani, którzy się chowali przed UB w lasach, na opustoszałych miejscach, albo w rodzinach. Nie było to wyjątkiem, że wierni sami chrzcili albo chowali swoich zmarłych na cmentarzach, bez kapłana.

Michał Fedor podaje w swojej książce „Z historii Kościoła grekokatolickiego” świadectwo jednego historyka, który napisał:

W domu ludzie na razie bojkotowali prawosławnego kapłana, czy absolwenta skróconego kursu. Gdy przyszedł do kościoła on, nie przyszli oni, gdy odszedł, przychodzili wierni i sami odprawiali służbę Bożą. Części liturgii, które śpiewa kapłan odprawiają w milczeniu... W tej ciszy trwa duchowe zjednoczenie z wygnanym kapłanem i oznacza ona upór wobec ustroju, który stał się w ich oczach naganiaczem „schizmatycznej wiary”, „sprawdzianem Szatana”... Ludzie nauczyli się potajemnie wyszukiwać kapłana, potajemnie chrzcic, potajemnie odprawiać służbę Bożą – i po domach, nawet i przeciwstawić się zwierzchności z siekierą i widłami w rękach⁶⁹.

Jednak pod wpływem nacisku ze strony państwa, przekonywania, obsadzania parafii prawosławnymi kapłanami i to szczególnie na tych miejscach, gdzie grekokatoliccy kapłani odpadli, przyjmowali wierni prawosławie argumentując: *gdy ksiądz mógł przejść na prawosławie i nie boi się sądu Bożego. Dlaczego nie moglibyśmy i my?*⁷⁰.

W niektórych parafiach kapłan, który został, w ramach świętej liturgii nie wspominał imienia prawosławnego biskupa, ale zamiast niego po cichu imię rzymskiego papieża, do metryk zapisywał wiernych nie jako prawosławnych, ale jako *graecae ritus* i przez to wskazywał wiernym, że nie utożsamiał się z prawosławiem. Po konsolidacji w roku 1968 cała parafia przeszła wraz z nim do grekokatolików.

Jednocześnie państwowe i partyjne organy na wschodniej Słowacji ukierunkowały swoją działalność na konsolidację stosunków w Kościele prawosławnym. Wyznaczyli konkretne zadania kościelnym sekretarzom i wojewódzkim kościelnym wydziałom, jak i partyjnemu aktywowi w województwach Presov i Koszyce. Państwowe władze starały się co prędzej odnowić porządek, dlate-

⁶⁸ M. Fitz, *Trpké roky*, Košice 1993, s. 40.

⁶⁹ M. Fedor, *Z dejín Gréckokatolíckej cirkvi v Československu 1945-máj 1950*, Košice 1993, s. 287.

⁷⁰ J. Babjak, P. Michal Lacko, *SJ informátor a formátor gréckokatolíkov*, Trnava 1997, s. 87

go że zbliżały się wybory do narodowych komitetów (maj 1954). Na krótki czas udało im się opanować sytuację. Z końcem pierwszego kwartału 1954 zostało zatrzymane podawanie zbiorowych wniosków o powrót grekokatolickich kapłanów i otwarte przejawy niezadowolenia z Kościołem prawosławnym nie rozszerzyły się do następnych wsi.

Z końcem roku 1954 i początkiem roku 1955 kościelno-polityczna sytuacja na wschodniej Słowacji znowu się pogorszyła. Tym razem rozpoczęło się masowe składanie wniosków prawosławnych (byłych grekokatolików) o przejście do Kościoła rzymskokatolickiego. Pojawiły się przypadki napadali na prawosławnych kapłanów. Gdy rząd 24 lipca 1954 zniósł ewidencję religijnego wyznania, liczni „urzędowi” prawosławni wierni, byli grekokatolicy zrozumieli uchwałę rządu tak, że teraz im już nic nie stoi na przeszkodzie, by przestąpili do Kościoła rzymskokatolickiego. Tak samo interpretowali decyzję rządu i niektórzy katolicycy duchowni. Pierwsze wnioski o przejście pokazały się w październiku 1954 r., ale masowy charakter osiągnęły po Świętach Bożego Narodzenia. Pojawiły się w 30 wsiach Koszyckiego i Presovskiego województwa, z nich w trzech wsiach żądała przejścia prawie cała ludność⁷¹.

Według oceny kierownika Kościelnego Wydziału Wojewódzkiego Narodowego Komitetu w Koszycach z roku 1955 z ponad 52 000 byłych grekokatolickich wiernych w województwie koszyckim prawosławne obrządki przyjęło tylko około 15 000 wiernych, 25 000 uczęszczało na nabożeństwa w rzymskokatolickich kościołach a 12 000 grekokatolików odprawiało Bożą służbę samemu według grekokatolickich obrządków⁷². W województwie Presov, gdzie żyło ponad 150 000 byłych grekokatolików, nie mamy do dyspozycji podobnych ocen. Część procentowa pokatolickich grekokatolików była napewno mniejsza, ale w absolutnych liczbach dosięgała przynajmniej poziom województwa Koszyce⁷³.

Biuro CK KPS 6 maja 1955 omawiało sprawozdanie o konsolidacyjnym procesie w Kościele prawosławnym na wschodniej Słowacji i przyjęło kilka decyzji⁷⁴. Osiem miesięcy później, 13 stycznia 1956 r. znowu zajmowało się tą problematyką. Poczyniło kontrolę pełnienia przyjętych uchwał i ułożyło nowe zadania⁷⁵. Pomimo tego sytuacja się wyraźniej nie zmieniła. Groźbami udało się zatrzymać przejścia do Kościoła katolickiego, ale stan faktyczny się nie

⁷¹ J. Pešek, M. Barnovský, *Pod kuratelou moci. Cirkvi na Slovensku v rokoch 1953-1970*, Bratislava 1999, s. 52-53.

⁷² SNA, f. SÚC kar. 9. *Správa o cirkevno-politickej situácii v kraji Košice od roku 1949*.

⁷³ SNA, f.ond SÚC, kar. 72. – *Rozdelenie pravoslávnych farností podľa stavu doterajšej konsolidácie náboženským pomerom*.

⁷⁴ Išlo o celý súbor opatrení, týkajúcich sa personálnych zmien vo vedení prešovskej pravoslávnej eparchie, stíhania trestnej činnosti bývalých gréckokatolíckych kňazov, ktorí neprastúpili na pravoslávie, prerokovania cirkevnej problematiky straníckymi orgánmi atď. Pozri: SNA, fond ÚV KSS, kar. 894 – *Uznesenie Byra ÚV KSS zo dňa 6. mája 1955*.

⁷⁵ SNA, fond ÚV KSS, kar. 913. *Uznesenie Byra ÚV KSS z 13. januára 1956*.

zmienił. Kościół prawosławny nie zyskał tych wiernych. Nakazano biskupiemu urzędowi w Koszycach, by wydał kapłanom dyrektywy nie przyjmowania zgłoszeń na przejście z powodów kanonicznych, co zostało zrealizowane. Katolicy kapłani, którzy szczególnie angażowali się w przejściach byłych unitów do Kościoła katolickiego, zostali przeniesieni do innych parafii. Grożono kolejnym. Z końcem roku 1955 był taki stan: 18 parafii nadal odmawiało przyjęcia prawosławnego kapłana i proponowano zlikwidować 15 parafii, dla nielicznej liczby wiernych prawosławnego wyznania. W 52 parafiach, według danych SIUC, większość wiernych była chętna przyjąć prawosławnego duchownego, ale ze względu na ich brak nie zostały zajmowane⁷⁶.

Także w latach sześćdziesiątych sytuacja nie zmieniła się. Państwowe urzędy musiały po prostu stwierdzić, że sytuacja nie jest w licznych parafiach wyrównana.

Po XII zebraniu KPC (1962) i po zwolnieniu biskupa Vasila Hopku w roku 1964 wezwania do odnowy działalności Kościoła greckokatolickiego rozpoczynają się znowu pojawiać i przybierać szersze rozmiary. W sprawozdaniu o kościelno – politycznej sytuacji w Kościele prawosławnym z dnia 2 marca 1965 podaje się, że partyjne i rządowe urzędy otrzymały wnioski o wznowienie działalności Kościoła greckokatolickiego od poszczególnych osób i grup wiernych z wsi Mały Lipník, Matysova, Veľký Sulín, Okružná, Zbudza, Topolany, Svermovo, Lubica⁷⁷. Oprócz tego z wnioskiem o wznowienie działalności Kościoła greckokatolickiego do towarzysza premiera rządu Józefa Lenarta zwrócił się i biskup byłego Kościoła greckokatolickiego Vasil Hopko, który mieszkał w tym czasie w domu opieki w Oseku w Czechach⁷⁸.

Te akcje nie miały jednak nadziei na powodzenie. Wnioskodawcom tłumaczono, że *ze względu na odstęp czasu i złożoność dzisiejszej sytuacji i całego rozwoju w minionych latach odnowa byłego Kościoła greckokatolickiego jest nie możliwa*. Na wnioski, które przedkładał Watykan, cynicznie odpowiadano, że *państwo nie zabroniło działalności Kościoła greckokatolickiego, ale że Kościół greckokatolicki własną kościelną decyzją „Wielkiego Soboru” zanikł*.

Ale w roku 1966 w kręgach partyjnych przyjmowano za coś rzeczywistego, że znaczna część grekokatolików wytrwale trzyma się swojej wiary i odmawia przyjęcia prawosławia. Prezydium CK KPS wyciągnęło z tego odpowiednie wnioski i zaleciło ministrowi szkolnictwa Mastejovi Lucanovi i pierwszemu sekretarzowi WK KPS w Koszycach Emilovi Chlebecovi:

⁷⁶ SÚA Praha, fond SÚC, kar. 35. – *Správa z 23. januára 1956 o situácii v pravoslávnej cirkvi na východnom Slovensku*.

⁷⁷ SNA, fond K SNR-PT, kart. 6. *Správa o cirkevno-politickej situácii v Pravoslávnej cirkvi zo dňa 2.3.1965*.

⁷⁸ Tamże.

Przy określaniu kościelno-politycznej sytuacji w poszczególnych regionach wschodniej Słowacji należy postępować z rozwagą i zróżnicowaniem, zważając na rozwój sytuacji w minionym czasie i według konkretnych warunków w poszczególnych wsiach:

- *umożliwić Kościołowi prawosławnemu dalszą konsolidacyjną działalność między byłymi grekokatolickimi wiernymi. W stosunku do wiernych nie wyróżniać prawosławnych.*
- *nie dopuścić do administracyjnych nacisków wobec byłych grekokatolickich wiernych, którzy nie przyjęli prawosławnej religii i przychylają się do Kościoła rzymskokatolickiego, w czasie ich żądań religijnych czynności. Tę zasadę jednak nie ujawniać, aby jej realizacja nie wywołała masowych przejść z Kościoła prawosławnego do rzymskokatolickiego⁷⁹.*

W takim stanie nieistnienia Kościoła grekokatolickiego cierpiał i oczekiwał na swoje wyjście z katakumb.

Aż dopiero podczas odwilży mógł być bity i dręczony prześladowany Kościół głośno zapłakać i publicznie wyżalić się z bólów, które znosił już osiemnaście lat⁸⁰.

⁷⁹ SNA, K SNR-PT, kart. 6.

⁸⁰ F. Vnuk, *Popustené putá*, Martin, Matica Slovenská 2001, s. 181.